



The Holy See

MSZA ŚW. W NOCY

UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
Niedziela, 24 grudnia 2023 r.*

[Multimedia]

„Spis ludności w całym świecie” (Łk 2, 1). To właśnie jest kontekst, w którym narodził się Jezus i na którym skupia się Ewangelia. Mogła o tym krótko nadmieniść, tymczasem mówi o tym dokładnie. Czyniąc to, ukazuje wielki kontrast: podczas gdy cesarz liczy mieszkańców świata, Bóg wkracza weń niemal po kryjomu; gdy ci, którzy rozkazują, starają się dołączyć do grona wielkich postaci historycznych, Król historii wybiera drogę małości. Nikt z możliwych nie zauważa Go, tylko nieliczni pasterze, zepchnięci na margines życia społecznego.

Ale spis ludności mówi o czymś więcej. W Biblii nie pozostawił po sobie dobrego wspomnienia. Król Dawid, ulegając pokusie wielkich liczb i niezdrowego roszczenia samowystarczalności, popełnił poważny grzech przeprowadzając właśnie spis ludności. Chciał poznać siłę ludu i po około dziewięciu miesiącach uzyskał liczbę tych, którzy potrafili dobywać miecza (por. 2 Sam 24, 1-9). Pan rozgniewał się i na lud spadło nieszczęście. Natomiast tej nocy „Syn Dawida”, Jezus, po dziewięciu miesiącach w łonie Maryi rodzi się w Betlejem, mieście Dawida, i nie karze nikogo za przeprowadzenie spisu, ale pokornie pozwala się policzyć. Jeden z wielu. Nie widzimy zagniewanego bożka, który karci, lecz miłosiernego Boga, który przyjmuje ludzkie ciało, który słaby wkracza w świat, poprzedzony proklamacją: „na ziemi pokój ludziom” (Łk 2, 14). A nasze serce jest dzisiaj wieczoru w Betlejem, gdzie Księżę pokoju jest nadal odrzucany przez przegrywającą logikę wojny, z hukiem broni, która także dziś nie pozwala Mu znaleźć miejsca na świecie (por. Łk 2, 7).

Spis ludności w całym świecie, krótko mówiąc, ukazuje z jednej strony nazbyt ludzki wątek, który przewija się poprzez dzieje: wątek świata dążącego do władzy i potęgi, sławy i chwały, gdzie wszystko mierzy się sukcesem i wynikami, z liczbami i cyframi. To obsesja na punkcie *wydajności*. Ale jednocześnie w spisie uwydatnia się droga Jezusa, który przychodzi, aby nas poszukiwać poprzez *wcielenie*. Nie jest On bożkiem wydajności, lecz Bogiem wcielenia. Nie obala niesprawiedliwości z góry za pomocą siły, lecz od dołu poprzez miłość; nie wkracza z nieograniczoną mocą, lecz zstępuje w nasze ograniczenia; nie unika naszych słabości, lecz je przyjmuje.

Bracia i siostry, tej nocy możemy zadać sobie pytanie: w jakiego Boga wierzymy? W Boga wcielenia czy też w bożka wydajności? Tak, ponieważ istnieje groźba przeżywania Bożego Narodzenia, mając w naszych głowach pogańskie wyobrażenie Boga, jakby był moźnym panem, który jest w niebie; bożkiem powiązany z władzą, z doczesnym sukcesem i bałwochwalstwem konsumpcjonizmu. Zawsze powraca fałszywy obraz oderwanego i obrażającego się bożka, który jest uprzejmy dla dobrych a złości się na złych; boga stworzonego na nasze podobieństwo, przydatnego tylko do rozwiązywania naszych problemów i usuwania naszych nieszczęść. On natomiast nie używa magicznej różdżki, nie jest komercyjnym bożkiem „wszystkiego i natychmiast”; nie zbawia nas naciśnięciem jakiegoś guzika, lecz On staje się bliskim, aby zmienić rzeczywistość od wewnątrz. A jednak, jakże zakorzeniona jest w nas światowa idea boga dalekiego i kontrolującego, surowego i potężnego, który pomaga swoim zwyciężać nad innymi! Tak często jest w nas zakorzeniony ten obraz. Ale tak nie jest: On narodził się *dla wszystkich*, podczas spisu ludności *całej ziemi*.

Spójrzmy więc na „Boga żywego i prawdziwego” (1 Tes 1, 9): na Tego, który jest ponad wszelką ludzką kalkulacją, a jednak pozwala się zapisać za pomocą naszych obliczeń; na Tego, który rewolucjonizuje historię, zamieszkując w niej; na Tego, który szanuje nas do tego stopnia, że pozwala nam się odrzucić; na Tego, który przekreśla grzech, biorąc go na siebie, który nie usuwa cierpienia, ale je przemienia, który nie usuwa nam problemów z życia, ale daje naszemu życiu nadzieję większą niż problemy. Tak bardzo pragnie ogarnąć nasze istnienie, że nieskończony, dla nas staje się ograniczonym; wielki, staje się małym; sprawiedliwy, przenika nasze niesprawiedliwości. Bracia i siostry, to jest zdumienie Bożego Narodzenia: nie mieszanka cikliwych uczuć i światowych wygod, lecz niesłychana czułość Boga, który zbawia świat, przyjmując ciało. Spójrzmy na Dzieciątka, spójrzmy na Jego żłóbek, spójrzmy na szopkę, którą aniołowie nazywają „znakiem” (Łk 2, 12): jest doprawdy znakiem objawiającym oblicze Boga, który jest współczuciem i miłosierdziem, wszechmogącym zawsze i tylko w miłości. Staje się bliski, staje się bliski, czuły i współczujący, to jest sposób bycia Boga: bliskość, współczucie, czułość.

Siostry, bracia, zadziwmy się, ponieważ „stał się ciałem” (por. J 1, 14). Ciało: słowo, które przypomina o naszej kruchości, i którym Ewangelia posługuje się, aby powiedzieć nam, że Bóg wszedł aż do głębi naszej ludzkiej natury. Dlaczego posunął się aż tak daleko? – zadajemy sobie pytanie. Ponieważ interesuje Go wszystko, co nas dotyczy, ponieważ tak bardzo nas miłuje, że

uważa nas za cenniejszych, niż cokolwiek innego. Bracie, siostró, dla Boga, który zmienił historię podczas spisu ludności, ty nie jesteś liczbą, lecz jesteś obliczem; twoje imię jest zapisane w Jego sercu. Ale ty, patrząc na swoje serce, na swoją wydajność, która nie osiąga wymagań, patrząc na świat, który osądza i nie przebacza, być może źle przeżywasz to Boże Narodzenie, myśląc, że nie radzisz sobie dobrze, mając poczucie niegodności i niezadowolenia z powodu swojej kruchości, upadków i problemów, i z powodu twoich grzechów. Ale dzisiaj, proszę, pozostaw inicjatywę Jezusowi, który mówi do ciebie: „Dla ciebie stałem się ciałem, dla ciebie stałem się taki jak ty”. Dlaczego pozostajesz w więzieniu swoich smutków? Podobnie jak pasterze, którzy opuścili swoje stada, pozostaw zagrodę swoich melancholii i obejmij czułość Bożego Dzieciątka. I zrób to bez masek i, bez zbroi, zrzuć na Niego swoje strapienia, a On zatroszczy się o ciebie (por. Ps 55, 23): On, który stał się ciałem, nie czeka na twoją wydajność osiągającą sukces, ale na twoje otwarte i ufne serce. A w Nim odkryjesz na nowo, kim jesteś: umiłowanym synem Boga, umiłowaną córką Boga. Teraz możesz w to uwierzyć, ponieważ dzisiejszej nocy Pan się narodził, aby rozświetlić twoje życie, a Jego oczy promienieją miłością do ciebie. Trudno nam w to uwierzyć, że oczy Boga promienieją miłością do nas.

Tak, Chrystus nie patrzy na liczby, lecz na twarze. Kto jednak patrzy na Niego pośród wielu rzeczy i szalonego pośpiechu świata, wiecznie zajętego i obojętnego? Kto patrzy na Niego? W Betlejem, podczas gdy wielu ludzi, pochłoniętych szaleństwem spisu ludności, przychodziło i odchodziło, zapełniało kwatery i gospody, rozmawiając o tym i owym, niektórzy byli blisko Jezusa: byli to Maryja i Józef, pasterze, a potem Mędrcy. Uczymy się od nich. Stoją ze wzrokiem utkwionym w Jezusa, z sercem zwróconym ku Niemu. Nie mówią, lecz *adorują*. Dzisiejsza noc, bracia i siostry, to czas adoracji: adorujemy.

Adoracja jest sposobem na przyjęcie Wcielenia. W ciszy bowiem Jezus, Słowo Ojca, staje się ciałem w naszym życiu. Także i my zrobimy jak w Betlejem, które oznacza „dom chleba”: stańmy przed Nim, Chlebem życia. *Odkryjmy na nowo adorację*, bo adorowanie nie jest stratą czasu, lecz pozwoleniem Bogu, by wypełnił nasz czas. Jest też pozwoleniem, by zakwitło w nas ziarno wcielenia, i współpracą w dziele Pana, który zmienia świat jak zaczyn. Adorowanie jest wstawianiem się, wynagradzaniem, i pozwalaniem Bogu na wyprostowanie historii. Wielki narrator, który opowiadał o niezwykłych wyczynach, napisał do swojego syna: „stawiam przed Tobą jedną wielką rzecz, którą trzeba kochać na ziemi: Najświętszy Sakrament [...]. Tam znajdziesz romantyzm, chwałę, honor, wierność, prawdziwą ścieżkę wszystkich swoich miłości na świecie” (J.R.R. Tolkien, *List 43*, marzec 1941 r.).

Bracia i siostry, tej nocy miłość przemienia historię. Spraw, Panie, abyśmy uwierzyli w moc Twojej miłości, tak różnej od mocy świata. Panie, spraw, abyśmy, jak Maryja, Józef, pasterze i Mędrcy, zgromadzili się wokół Ciebie, aby Cię adorować. Przez Ciebie uczynieni bardziej podobnymi do Ciebie, będziemy mogli świadczyć wobec świata o pięknie Twojego oblicza.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana